



Wpływ kryzysu energetycznego na sezon grzewczy w Krakowie

2022-08-17

Cena dostaw ciepła w Krakowie, dystrybuowanego przez MPEC, jest w dużej mierze uzależniona od dostawców. Wśród nich dwa podmioty są zasilane węglem. Dostawcy zapewniają, że mają zapasy węgla, które wystarczą na kilka miesięcy.

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej SA w Krakowie jest dystrybutorem ciepła, które pochodzi z trzech źródeł: PGE Energia Ciepła SA oddział w Krakowie, CEZ Skawina SA (oba zasilane węglem) i Zakładu Termicznego Przetwarzania Odpadów (Krakowski Holding Komunalny). PGE i CEZ zapewniają, że mają zapasy węgla, które wystarczą na kilka miesięcy. W związku z tym szacowany wzrost cen energii ciepłej w Krakowie uplasuje się na poziomie 10-15 proc.

W ostatnich kilku latach przeprowadzono szereg modernizacji w obrębie MPEC i sieci przez nią eksploatowanej, które pozwolą znacząco ograniczyć sektorowość dostaw ciepła z poszczególnych źródeł. Istnieje więc możliwość przerzucania energii ciepłej z różnych źródeł w obrębie naszego miasta.

- Dzisiaj patrząc na naszych kontrahentów, od których kupujemy ciepło, zauważamy, że ich sytuacja jest niezła. Z analiz prognoz Polskiej Izby Przemysłu Ciepłowniczego wynika, że w przyszłości możemy spodziewać się perturbacji w kwestii dostaw odpowiedniej ilości węgla, jaka powinna zasilać system ciepłowniczy. Polski system ciepłowniczy, czyli ciepłownie i elektrociepłownie, zużywają rocznie ok. 5 mln ton węgla, z tego 2,1 mln pochodzi z polskich kopalń, a reszta z importu. Podwyżki węgla będą przenoszone na ceny sprzedaży, ponieważ trafią najpierw do wytwórców, a następnie do MPEC. Polityka Urzędu Regulacji Energetyki jest taka, że jednak obecnie stopuje skalę wzrostu cen kosztów produkcji – mówi Marian Łyko, prezes zarządu MPEC.

Z kolei Andrzej Kulig, zastępca prezydenta ds. polityki społecznej i komunalnej, przypomina, że Kraków jest na etapie końcowym realizacji programu ograniczania niskiej emisji, co znaczy, że większość krakowian zrezygnowała z opalania domów węglem.

- Propozycja rządowa, dotycząca dopłaty 3 tys. zł. do każdego domu opalanego węglem w przypadku Krakowa nie jest dogodnym rozwiązaniem. Dlatego wystąpiliśmy z pismem do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, aby ze względu na specyfikę Krakowa, uwzględnić jak najszybciej kwestię dopłat do mieszkań, które ogrzewane są innymi źródłami ciepła: gazem i energią elektryczną – dodaje Andrzej Kulig.

„W przypadku Krakowa, nasze prognozy na przyszły rok wskazują, że koszty dostaw energii elektrycznej do jednostek budżetowych wzrosną co najmniej o 200 proc. (tzn. trzykrotnie), natomiast gazu nawet 900 proc. (dziesięciokrotnie). Oznacza to zwiększenie wydatków gminy (w oparciu o bieżące notowania giełdowe cen energii elektrycznej i gazu) o około 120 mln zł netto w przypadku energii elektrycznej oraz około 27 mln zł netto w przypadku gazu. Dodatkowo, koszt realizacji celów publicznych przez spółki miejskie (komunikacja publiczna, wodociągi i ciepłownictwo) wzrośnie o kolejne około 230 mln zł netto za energię elektryczną i około 9 mln zł netto za gaz ziemny, co oznacza większe koszty dla mieszkańców” – czytamy w piśmie, które prezydent Krakowa Jacek Majchrowski skierował do Anny Moskwy, minister



**Magiczny
Kraków**

klimatu i środowiska.

Z treścią pisma zapoznasz się [tutaj](#).